

Jakub Jan Bryndal, Gabagool (prod. IFS)

Gówno jest przewidywalne jak wynik wyborów
Wygra jeden z dwóch, a pod stołem sojusz
Potem pójda do telewizora jadem popluć
A służby nagrają se storki z tego jak się wspólnie napierdolą
By to skminić, niepotrzebny żaden prorok
A foliarze sobie o globalnym ładzie fazę tworzą
To bajki stare jak gatunek sapiens homo
Niepotrzebni Reptilianie, kiedy psychopaci władzy bronią
Czuć chujowej karmy sporo
W zasadzie to gangusy, jakby im Satriale robił bułki z capicolo
Tylko czyste łapki i garniaki, kiedy wałki robią
Na bogato wszystko jak biały lotos
Fajnie kolo, od budy cinko śpiewasz, jak Quasimoto
W kiermanie przenośny zderzacz hadronów
Świat byś oddał Skywalkerom i Dumbledore'om
Ciekawe, co oni z całym układem zrobią

Taki jest krajobraz
Na koncie żony inwestycje, a na języku hostia
Dłonie w piramidkę, flow jak u proboszcza
To nie jest żaden magik tylko kampania wyborcza
(x2)

Nie wiedział, na co się pisze kiedy powiedział TAK
Ugrupowanie właśnie dostało świeżutką twarz
On dla lepszej Polski chciał wdrożyć na grubo plan
Skończyć status quo, to nie 90. rok, trzeba zmian
Znany chłop i lubiany dość
Miał poglądy, których nie ukrywał
I nareszcie przestał walić sztos
Z muzycznej branży, gatunek hardy,
Grał dla prawdy
Cwane Dziady z partii mówią: Mamy to!
Jadymy z grą, dajmy jakiś rok
No bo w końcu wpadnie, się zobaczy, jakie mamy haki
Czy gotów na konszachty gość
Na razie ładnie idzie, poparcie śliczne
Atencją dokarmijmy plon
Niech dzieciaki, póki mogą, sławę ćpią
Może na wyborach chapnie coś
Nowego pionka będzie miał w zestawie rząd
I kiedy kurz opadnie, trzeba będzie coś załatwić
Wciągamy do zabawy go!

Taki jest krajobraz
Na koncie żony inwestycje, a na języku hostia
Dłonie w piramidkę, flow jak u proboszcza
To nie jest żaden magik tylko kampania wyborcza
(x2)